

Kajecik



„Sensem chrześcijańskiej nadziei, o której przypomina nam
Adwent, jest wierne oczekiwanie, gotowość do działania
i radosne otwarcie na spotkanie z Panem”

Jan Paweł II



Numer 14 (listopad/grudzień 2008) Cena 3zł

Konkret i przygoda

Artur Piwowarczyk

Wędrówka po górach, wyjazd na Ukrainę, spływ kajakowy po Czarnej Hańczy, wyprawa rowerowa po wschodniej granicy Polski, odnawianie cmentarza w Bieszczadach. Tak wakacje spędzają harcerze z 15. Poznańskiej Drużyny Harcerzy. Zawsze z ciekawym pomysłem na to co zrobić, gdzie pojechać, kogo spotkać. Podczas obozu wędrownego, śpiąc pod namiotami, śpiewając przy ognisku, nie ma czasu na nudę.

Wędrownicy – bo tak nazywają się najstarsi harcerze – w pełni zasługują na swoją nazwę. Są ciekawi świata i ludzi wokół, a szkoda im czasu i życia, by spędzać go wyłącznie w szkole, na uczelni czy w pracy. Chcą czegoś więcej. Drużyny wędrownicze są specyficznymi drużynami harcerzy. Skupiają starszych chłopaków (gimnazjum, liceum) i mogą pozwolić sobie na większe akcje. Większość decyzji o tym, co robimy zapada wspólnie, a każdy ma możliwość zaproponowania, zorganizowania czegoś. Oprócz letnich wyjazdów na obozy, jeździmy też na zimowiska, a tam szusujemy na nartach, wędrujemy, śpiewamy piosenki i robimy wiele innych rzeczy. Spotykamy się także w czasie całego roku i tutaj też katalog pomysłów na spędzenie kilku godzin w tygodniu razem jest spory. Od pójścia do kina, przez strzelnicę, ASG, łyżwy, wędrówkę, dyskusje, ćwiczenie gry na gitarze, jazdę konną, przyjęcia imieninowe po typowo harcerskie – obrzędowe ognisko z gawędą czy świeczniko niepodległościowe. Specyfiką jest bowiem łączenie elementów harcerskich z luźniejszą przygodą. Ile osób w drużynie, tyle jest pomysłów. Jesteśmy nie tylko przyjaciółmi, ale dążymy także do konkretnych rzeczy, wyrażonych w naramienniku wędrowni-

czym – pracy nad sobą, szukania miejsca w społeczeństwie i wreszcie do podjęcia służby. Rozwijamy siłę fizyczną, umysłową i siłę charakteru.

Przyjaźnie, które powstają dzięki tym wspólnym przeżyciom są niezwykle silne, bo zostały już wypróbowane, a trzytygodniowy wyjazd na obóz pozwala poznać człowieka takim, jaki jest naprawdę. Trudno tu udawać przez cały czas. Zresztą są to nie tylko przyjaźnie, bo obok drużyny wędrowników jest oczywiście drużyna dziewczyn – wędrowniczek. Część obozów, zimowisk spędzamy razem, a niektóre spotkania w ciągu roku są wspólne. Nie powinno więc dziwić, że w wielu przypadkach, po latach znajomości przekształcają się w szczęśliwe małżeństwa.

To, co powstało w drużynie nie kończy się ot tak w pewnym momencie, ale ma wiele kontynuacji. Wspólne przedsięwzięcia, firmy, kancelarie prawne tworzone z ludźmi, którzy niejedno już przeżyli i mają do siebie ogromne zaufanie. Znajomości z ludźmi, którzy mają konkretne umiejętności i zawód. Numery telefonów do lekarzy, prawników, informatyków, przedsiębiorców, osób, które odniosły sukces – trudno uznać, że to się nie przyda. Kontakty z osobami, które będą w stanie i będą chciały ci pomóc w różnych sytuacjach życiowych. A wszystko wyrosło na bazie zbiorów w przeszłości i wspólnej drużyny. Czy opłaca się nie być harcerzem?

Zapraszam i czekam na kontakt

Artur Piwowarczyk,

15.PDH im. R. Traugutta

tel. 695 613 562

e-mail: arturopi@wp.pl

